

# FIESTA NAD PROSNĄ

Od szesnastu lat władze Kalisza zapraszają mieszkańców do wspólnej zabawy w rocznicę potwierdzenia nadania praw miejskich najstarszemu miastu w Polsce. Bogaty program imprez organizowanych w okolicach 11 czerwca jest dziełem wielu instytucji kulturalnych, społecznych i sportowych. Co roku pojawiają się nowe inicjatywy, ale kaliszanie lubią przede wszystkim uczestniczyć w sprawdzonym scenariuszu – po śniadaniu zajrzeć na plac ratuszowy, tuż przed albo po obiedzie na Zawodzie, a wieczorem koniecznie obejrzeć uliczne widowisko. Szkoda, że każdy weekend w roku nie ma tylu atrakcji. Święto nie może jednak trwać wiecznie...

## Między szcudłami

Zanim zrodził się pomysł koncertów „Pod niebem Kalisza” organizowany przez Centrum Kultury i Sztuki Międzynarodowy Festiwal Artystycznych Działań Ulicznych był wśród imprez organizowanych w ramach Święta Miasta najbardziej masową. W jego trzynastej edycji udział wzięło sześć zespołów z Pol-

ski, Niemiec, Ukrainy i Węgier. Postawiono na widowiska z rozmachem, barwne i wizualnie atrakcyjne. Każdego dnia jeden spektakl przeznaczony był dla całej rodziny, drugi – dla wiernych widzów teatru ulicznego szukających istotnych refleksji i przeżyć. Pogoda sprzyjała aktorom na szcudłach, zatem od soboty do poniedziałku nie brakowało widzów na kortach Centrum.



Ukraiński Teatr Wokressinia po raz kolejny postanowił światową premierę swego najnowszego przedsięwzięcia zrealizować właśnie w Kaliszu. Drzewa na kółkach, szcudła i dużo ognia. Adaptacja dramatu „Wiśniowy sad” Antoniego Czechowa przygotowana przez Jarosława Fedoryszyna była naprawdę zaskakująca już poprzez samo wykorzystanie bardzo wyrazistych środków ekspresji, charakterystycznych dla teatru ulicznego.



Spektakl niemieckiego antagonisty theaterAKTION wręcz zachwyił publiczność. Jego „Time Out” było widowiskiem barwnym i dynamicznym, zachwycającym niezwykłą precyzją i rozbudowaną refleksją na temat czasu. Miejmy nadzieję, że takie zespoły przyjeżdżać będą na La Stradę każdego roku.



W czasie Jarmarku Archeologicznego obowiązuje nakaz dobrej zabawy. Wszelkie próby jego złamania były surowo karane przez zakucie w dyby.



Od lat starcia wojów i rycerzy cieszą się największym zainteresowaniem, a coraz częściej w ich walkach wziąć udział może każdy uczestnik festynu. Wystarczy tylko trochę odwagi...

## Na dworze Mieszka III Starego

Trudno wyobrazić sobie lepszą i atrakcyjniejszą lekcję historii. Od 11 lat Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej podczas Jarmarku Archeologicznego przenosi nas w czasy pierwszych polskich władców. Na terenie rezerwatu na Zawodzie raz do roku powstaje mała osada wczesnośredniowieczna, której życie możemy nie tylko obserwować, ale w którym możemy niemal w pełni uczestniczyć – pojeździć konno, postrzelać z łuku, stoczyć walkę na miecze czy po prostu ulepić garnek. Fani tej imprezy potrafią spędzić na niej cały dzień.



Dla pań znudzonych okrzykami wojów i szcękami oręża przygotowano pokazy średniowiecznych tańców oraz kilka straganów z biżuterią. „Czy kaliszanki są bardzo próżne?” – pytałśmy sprzedawcę. Odpowiedział, że mają dobry gust i znakomite rozpoznanie. Wiedzą bowiem, które kamienie szlachetne łączą w sobie piękno i magię.



Teatr „Gry i ludzie” z Katowic pokazał opowieść o Ikarze, ale w ludowym stylu. W „Balladzie o Janie Wnęku” reżyser Maciej Nogieć wykorzystał legendę o żyjącym na początku XIX wieku cieśli i ludowym artyście, który zasłynął udanymi próbami lotów na własnoręcznie wykonanych skrzydłach. Widowisko zachwycało nie tylko umiejętnym łączeniem scen humorystycznych i poetyckich, ale także prostą i funkcjonalną scenografią oraz warsztatem ruchowym aktorów.

## Blisko pisarzy

Kiermasz Książki Kaliskiej organizowany jest od szesnastu lat. To w ciągu roku jedyna okazja, aby w jednym miejscu spotkać niemal wszystkich

kaliskich pisarzy i wydawców, a także bibliotekarzy. Można z nimi porozmawiać, wyrazić swój podziw dla ich twórczości, no i zdobyć autograf lub specjalną dedykację. Mieszkańcy często zaskoczeni są ilością i różnorodnością publikacji kaliskich twórców oraz poświęconych ich rodzinemu miastu. Na ratuszowym placu można było kupić najnowsze powieści i poetyckie tomiki, leksykony i albumy, a także mapy i widokówki.



## Goście, goście...

Z okazji Święta Miasta co roku do Kalisza przyjeżdżają przedstawiciele miast partnerskich. Zagraniczni goście byli zachwyceni właściwie wszystkimi imprezami. Żalowali jedynie, że nie mogą zostać dłużej. Rejs po Prośnie dostarczył im sporo przeżyć nie tylko estetycznych, ale także emocjonalnych. Wśród Rosjan i Francuzów znalazło się kilka osób wątpiących w stabilność łodzi św. Wojciecha.

## Anioly i kamienie

Świąteczny program imprez wzbogacają także wystawy historyczne i artystyczne. Na wspomnienia namawia nas m.in. Filia nr 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej, która w tym roku przygotowała ekspozycję fotograficzną „Kalisz, kaliszanie w PRL-u”, a na nowe spojrzenie na rodzinne miasto – Galeria Sztuki Współczesnej BWA. Galeria poprosiła dwoje młodych urodzonych tutaj artystów o stworzenie cyklu prac inspirowanych Kaliszem. Na wspólnej ekspozycji oglądamy obrazy Ewy Ratajczyk oraz grafiki, rysunki i akwarele Michała Pasika.

Michał Pasik nie po raz pierwszy tworzy prace poświęcone rodzinemu miastu. Skupiając się na kamiennych (z obronnego muru? z zabytkowej uliczki?) postawił na artystyczny skrót i dowcip.



Ewa Ratajczyk przyjrawszy się swemu miastu sięgnęła po nową paletę barw, a najbardziej inspirującym dla niej elementem kaliskim stał się anioł z Bazyliki św. Józefa.



Głównym bohaterem kiermaszu był Władysław Kościelniak. 90-letni artysta plastyk i kronikarz miasta otrzymał w tym roku tytuł Honorowego Obywatela Kalisza. Rozdawał autografy na poświęconej mu książce „Panorama z bursztynu” pióra Zbigniewa Kościelaka.